

KILKA SŁÓW NA POCZĄTEK...

Badacze zgodnie twierdzą, że granice oddzielające widowiska od rzeczywistości są płynne i trudne do ustalenia. Patrice Pavis w swoim *Słowniku terminów teatralnych* zauważył, iż rzeczywistość „może w każdej chwili stać się widowiskiem, jeśli tylko nada się jej charakter ostensywny, a więc uczyni się z niej zobiektywizowany przedmiot oglądu, wobec którego obserwator usytuowany jest na zewnątrz, przestając być w ten sposób zaangażowanym w nią bezpośrednio uczestnikiem”¹. Ta niestabilna granica nie zawsze pozwala oddzielić codzienne rutynowe zachowania (indywidualne i zbiorowe) od rozwijającej się w czasie i mającej własną strukturę „akcji”. Niemożliwe jest dziś także podważenie tezy, że istnieje gęsta sieć relacji łączących różne formy widowisk (nie tylko kulturowych) z aktywnością społeczno-polityczną, duchową i kulturową tradycją oraz uwarunkowaniami natury ekonomicznej i obyczajowej. W szkicach i studiach zebranych w tym tomie autor podjął próbę ukazania złożonego charakteru tych powiązań w różnych okresach historycznych, od średniowiecza aż do początków XX wieku. Pracy nad książką towarzyszyło przekonanie, iż niektóre widowiska należy postrzegać jako swoistą manifestację zbiorowej i indywidualnej egzystencji, jako emanację napięć społecznych, rytmu codziennego życia, praktyk religijnych, politycznych konfliktów i niepodległości

1 P. Pavis, *Słownik terminów teatralnych*, słowo wstępne A. Ubersfeld, tłum., oprac. i uzupełn. S. Świontek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998, s. 586. Zob. też: J.J. MacAloon, *Wstęp: widowiska kulturowe, teoria kultury*, w: *Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego*, red. J.J. MacAloon, tłum. K. Przyłuska-Urbanowicz, posłowie do wydania polskiego W. Dudzik, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 11–35.

wych aspiracji, a także przemian mentalnych określonych zbiorowości. W takim podejściu kryje się też nadzieja, że dzięki rekonstrukcji i opisowi niektórych form widowisk możliwe jest choćby zbliżenie się do zjawisk słabo reprezentowanych lub zupełnie nieobecnych w historycznych narracjach. Piszącemu te słowa bliski jest pogląd wybitnego polskiego dramaturga Mariana Pankowskiego (1919–2011), który podkreślał, że „jakie by były szumne i szerokie gościńce Historii, liczyć ma się nie Historia, ale człowiek, wpisany na krótko między niebo i ziemię”².

Teksty zebrane w tym tomie powstały w latach 2013–2019. Jeden z nich ukazuje się po raz pierwszy. Artykuły wcześniej opublikowane zostały w tym wydaniu poszerzone, przeredagowane i wzbogacone nowymi materiałami źródłowymi.

Niezwykle ważnym uzupełnieniem poszczególnych fragmentów książki jest ikonografia, która pochodzi ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, Cyfrowego Repozytorium Lokalnego w Poznaniu, Biblioteki Raczyńskich, Biblioteki Uniwersyteckiej UAM, Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, Miejskiej Biblioteki Publicznej im. A. Asnyka w Kaliszu oraz zbiorów autora.

Poznań, wrzesień 2020 roku

2 M. Pankowski, *Nasz Julo czerwony i siedem innych sztuk*, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1981, s. 2.